

Piotr Pałys
(Opole)

**Rec.: Marja Kubašec, Trudla Malinkowa,
Row w serbskej holi. Literatura a woprawdźitosć.
Das Grab in der Heide. Literatur und Wirklichkeit.
Grób w łużyckiej kniei. Literatura i rzeczywistość,
Bautzen: Ludowe nakładnistwo Domowina /
Domowina-Verlag, 2018, 96 s.**

W roku 2018, jako już 174. tomik w serii *Kapsna kniha*, ukazała się publikacja, na którą warto zwrócić uwagę z kilku względów. Nieczęsto bowiem dochodzi do jednoczesnego wydania dzieła literackiego w trzech wersjach językowych, uzupełnionego w dodatku historyczną analizą wydarzeń, stanowiących jego kanwę. Marja Kubašec, autorka *Grobu w łużyckiej kniei*, należała do pokolenia serbołużyckich twórców debiutujących jeszcze w okresie międzywojennym. „Prěnja serbska wučerka scyła”, autorka drugiej i, jak dotąd, ostatniej w dziejach serbołużyckiej literatury trylogii (*Bosćij Serbin I-III*; kolejne tomy ukazywały się w latach 1963–1965), powróciła do pisania po zakończeniu wojny. Będące efektem osobistego doświadczenia opowiadanie o tragicznym losie jednego z polskich robotników przymusowych Kubašec zgłosiła na konkurs literacki ogłoszony przez Koło Pisarzy Łużyckich. Jej utwór oceniono najwyżej i w czerwcu 1948 r. został wydrukowany przez wychodzące wówczas trzy razy w tygodniu pismo „Nowa doba”. Rok później, obok dwóch innych opowiadań, zamieszczony został w wydanym jako siódmy tomik Biblioteczki „Nowej doby” (Knihownička Nowa doba čo. 7) zbiorze zatytułowanym *Row w serbskej holi a druhe powědančka*. Warto podkreślić, że była to pierwsza oryginalna pozycja książkowa powojennej literatury serbołużyckiej. Utwór ten wszedł

także do wyboru opowiadań Kubašec, wydanego w latach 1959 i 1969 pod tytułem *Koło časow. Wubrana zběrka powědančkow*.

Opowiadanie Kubašec zostało również przełożone na czeski, polski i niemiecki. W 1959 r. opowiadanie opublikowano w Czechosłowacji (*Hrob w Lužickém Lese*, „Slovanský přehled” 1959, č. 4, s. 142–144) w tłumaczeniu Miroslavy Lorencowej. Przekładu na język polski podjął się Aleksander Widera. Drukiem ukazał się on w skróconej wersji w 1962 r. na łamach ukazującej się w Katowicach śląskiej „Panoramy”. Wersja pełna, przedrukowana z omawianej publikacji, zamieszczona została w roku 1982 w wydanej również w Katowicach przez oficynę „Śląsk” antologii zatytułowanej *Latarnia. Współczesna nowela łużycka*. Wyboru tekstów dokonał Jurij Krawża, wstępem i notami biograficznymi opatrzył zaś Bolesław Lubosz. Wersji niemieckojęzycznej utwór Kubašec doczekał się w dziesięć lat po publikacji w „Nowej dobie”. Ukazał się na łamach listopadowego zeszytu miesięcznika „Wissen und Leben” w przekładzie Józefa Frencla. W 1990 r., w stulecie urodzin autorki, berlińskie wydawnictwo Union-Verlag wydało zbiór jej opowiadań tłumaczonych przez Lorę Kowarjową (*Das Grab in der Heide. Erzählungen*), w którym rzeczono go opowiadania nie mogło zabraknąć.

Okoliczności powstania *Grobu w łużyckiej kniei* Kubašec opisała w latach siedemdziesiątych (*Row w serbskej holi: nastork k nowelce a jeje nastaće*, „Serbska šula” 1974, z. 6, s. 266–269). Zapewne ta opowieść była dla autorki biografii serbołużyckiej pisarki (*A znowa maš so rozsudzić – žiwjenski wobraz Marje Kubašec*, Budyšin 1990; *Marja Kubašec – Maria Kubasch. Ein Lebensbild*, Bautzen 2014) jednym z pierwszych impulsów do podjęcia badań zmierzających do odtworzenia tła i przebiegu wydarzeń z 1942 r. Trudla Malinkowa jest znaną badaczką dziejów zamorskiej emigracji Serbołużyczan (*K brjoham nadźije – wupućowanje Serbow do zamórskich krajow*. Budyšin 1995; *Ufer der Hoffnung – sorbische Auswanderer nach Übersee*, Bautzen 1995, 2. Aufl. 1999; *Shores of Hope. Wends Go Overseas*, Austin 2009; *Jan Kilian (1811–1884). Pastor, Poet, Emigrant. Sammelband der internationalen Konferenz zum 200. Geburtstag des lutherischen Geistlichen*, Bautzen, 23.–24. September 2011 / *Papers of the International Conference on the Occasion of the 200th Birthday of the Lutheran Minister*, Bautzen, 23–24 September 2011, Bautzen 2014) oraz łużyckiej reformacji. Kieruje także sekcją pomnikową stowarzyszenia naukowego Macierz

Łużycka. Dzięki jej staraniom zrewitalizowano lub gruntownie odnowiono kilkanaście historycznych pomników, postawiono także kilka nowych. W roku 2000 rozpoczęła w Instytucie Łużyckim w Budziszynie prace nad „Wielkim inwentarzem serbołużyckich pomników kultury”. Częstkowe wyniki podjętych w ramach tego programu badań publikowała w szeregu czasopism serbołużyckich, niemieckich, czeskich, polskich i angielskich. Malinkowa skatalogowała i opisała nagrobki z historycznego cmentarza w miejscowości Rowno (*Der alte Friedhof in Rohne – Stare pohrjebništó w Rownom. Eine Dokumentation*, Bautzen 2011). W 2019 r. ukazał się – także jej autorstwa – znakomity przewodnik po serbołużyckich miejscach pamięci, uwzględniający oprócz obu części Łużyc również inne rejony Niemiec oraz Polskę, Czechy, Stany Zjednoczone i Australię (*Przewodnik po serbskich wopomniščach*, Budyšin 2019).

W świetle widocznych wyraźnie zainteresowań i osiągnięć naukowych Malinkowej nie dziwi jej zaangażowanie w możliwie wierną rekonstrukcję losów, a także upamiętnienia pierwowzoru bohatera *Grobu w łużyckiej kniei*. Był to Stanisław Błażejczuk, robotnik przymusowy w jednym z gospodarstw w Łomsku, stracony publicznie 25 kwietnia 1942 r. Serbołużycka uczona przeprowadziła kwerendę źródłową, która jednakże dała stosunkowo nikłe efekty, ograniczające się do zapisów w księdze stanu cywilnego wsi Njeswaćidło oraz w księdze metrykalnej parafii Konstantynów. Nie dały rezultatu poszukiwania w archiwum Fundacji Miejsc Pamięci w Dreźnie (Gedenkstätte Bautzner Straße Dresden), co obecnie uniemożliwia odtworzenie wszystkich szczegółów tej zbrodni i ujawnienie odpowiedzialnych za nią funkcjonariuszy niemieckiej policji politycznej oraz administracji. Malinkowej udało się jednak pozyskać relację ostatniego żyjącego świadka egzekucji, co w konfrontacji z wcześniej utrwalonymi świadectwami umożliwiło badaczce dokładne otworzenie kulis i przebiegu tej tragedii. Za sprawą Trudli Malinkowej miejsce śmierci Błażejczuka zostało także godnie upamiętnione. Historia śmierci Stanisława Błażejczuka w łomskim lesie nie tylko relacjonuje jedną z milionów niemieckich zbrodni dokonanych w czasach hitlerowskiej dyktatury, ale sygnalizuje zjawiska do tej pory słabo zbadane, a częstokroć wręcz wypierane, jak choćby fakt absolutnego braku głębszej refleksji ze strony tych, którzy korzystali z takiej niewolniczej pracy. Powojenne wywózki do obozów w ZSRR słusznie odbierane są jako niesprawiedliwe czy wręcz zbrodnicze. Tymczasem los

przywożonych do pracy przymusowej przedstawicieli podbitych narodów już takich refleksji nie wywołuje. Przeciwnie, na podstawie wielu relacji można odnieść wrażenie, że niewolnicza praca w gospodarstwach na terenie Niemiec była postrzegana czasem wręcz jako nagroda dla tych ludzi. Widoczne jest to również w szkicu Malinkowej. Drugi wstydliwie pomijany problem to stopień nazyfikacji lokalnych społeczności. Błażejczuka w ręce gestapo wydali przecież mieszkańcy Łomska i Njeswaćidla. Sprawca jego męczeńskiej śmierci uniknął zemsty z rąk poszukujących go Polaków, uciekając ze swojego gospodarstwa. Także później nie dotknęły go żadne przykrości. Autorka nie wspomina też, by zarówno on, czy którykolwiek inny denuncjator miał doświadczyć jakiegóż formy społecznego ostracyzmu.

Omawiana pozycja ma w sobie podwójny walor. Przypomina jeden z najlepszych, a z pewnością najbardziej znany utwór Marji Kubašec. Jednocześnie może on też być egzemplifikacją pewnej anonimowej sentencji, przywołanej w 1925 r. przez niemieckiego dziennikarza Kurta Tucholsky'ego. Głosi ona, że śmierć jednej osoby to katastrofa, śmierć stu tysięcy to statystyka. Z tego też względu lektura *Grobu w łużyckiej kniei* oraz jakże sumiennego studium Malinkowej robi naprawdę dojmujące wrażenie.